GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 89. — W Środę dnia 7. Listopada 1827.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 3. Listopada.

N. Król raczył rządzącemu JO. Xiążęciu Henrykowi 72. Reuss zu Ebersdorff dać order orła czerwonego pierwszey klassy.

N. Król raczył kupca Jerzego Wilhelma Rahm w Bahia mianować Konsulem tamże.

Ich Królewicz. MM. Xięstwo Janostwo Sascy odiechali do Drezna.

Przybył tu ze Szląska Baron Schuler von Senden, W. Xiążęco-Heski rzeczywisty tayny Radzca, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy tuteyszym dworze; z Petersburga Baron Plessen, W. Xiążęco-Meklenburgsko-Szweryński Minister stanu i gabinetowy, a C. Rossyiski strzelec polowy, Guterkin, gońcem z Londynu.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Gazeta Powszechna z dnia 28. i 29. Paźdz. zawiera pod tym napisem następuiące wiadomości: Z Konstantynopola, d. 6. Paźdz. Nie mamy nic nowego od ostatniey poczty, ale też niewidać naymnieyszego śladu zmiany w sposobie myślenia Dywanu pod względem pośrednictwa. Tłómacze Posłów udaią się prawie codziennie w swych bieżących interessach, które iednak żadney z pośrednictwem niemaią styczności, do Reis-Effendego, lecz ten, od dwóch tygodni chorowity i iak się zdaie zmartwiony, niechce nic słyszeć o konwencyi z dnia 6. Lipca; względem rozpoczętego iuż pod Nawarynem dopełniania iey warunków, Porta nayglębsze zachowuie milczenie. Skoiarzenie pokoiu na obraney przez rząd turecki drodze, to iest za pomocą Patryarchy, trudno będzie mogło nastąpić, i nawet

tuteysi Grecy wcale na to niezważaią. Zresztą panuie tu spokoyność, lecz uzbroienia wciąż trwaią i w tych dniach znowu posłano artylleryą do twierdz naddunayskich. — Z Tryestu, dnia 20 Paźdz. Podług naynowszych wiadomości z Zante dnia 5. m. b. interessa Morei ważny wzięły obrot. Ibrahim Basza, iak się zdaie, w sposobie wiarołomnym i nieczekaiącodpowiedzi na swoie posłane do Konstantynopola depesze z doniesieniem o zawarciu zawieszenia broni, zerwał tę umowę i korzystaiąc z niebytności eskadr blokuiących, popłynął z swą flottą do Patras. Jeżeli Admirał Codrington przymusi go gwałtem do powrócenia do Nawarynu, byłyby przezto rozpoczęte *in facto* kroki nieprzyiacielskie między Portą a pośredniczącémi mocarstwami. — Z Tryestu, dnia 21. Październ. Przez przybyłego w 11. dniach z Patras Kapitana okrętowego dowiaduiemy się, iż oddział z 8. okrętów greckich, przy których znaydował się także okręt parowy, przemknął się do cieśniny Patras i dnia 2. Paźdz. spalił pięć tureckich okrętów, które od nieiakiego czasu w téy cieśninie stały. Prócz tego zatrzymał trzy austryackie okręty, które małe rodzenki dla Tryestu ładowały, a z których ieden miał iuż zupełny ładunek; kilku innym okrętom austryackim, między któremi znaydował się także pomieniony wyżéy Kapitan, udało się zemknąć bez ładunku do Zante. Wzmiankowany oddział grecki znaydował się poówczas w cieśninie. Zdaie się, iż flotta turecka, doznawszy przeszkody z strony Anglików, niemogła wpłynąć do cieśniny Patras, kiedy przez przybyły w 11. dniach z Modon okręt doszła nas wiadomość, że Ibrahim Basza z naywiększą częścią swoiéy flotty powrócił znowu do Nawarynu. — Podług listów z Messyny dnia 6. Październ., stała ieszcze wtenczas eskadra rossyiska w porcie tameczným.

Z Bukarestu, dnia 3. Października.

Wczoray przeieżdżał tędy cesars. rossyiski strzelec polowy, który zabawił kilka godzin w mieszkaniu Konsula rossyiskiego, a potém udał się w dalszą drogę do Konstantynopola. Na prośbę giełdy kupieckiéy udał się Aga do kancellaryi Konsula, aby się wywiedzieć o stanie rzeczy. Miano mu oświadczyć, że z Petersburga nic nie nadeszło, coby się pod iakim bądź względem tyczyło poruszeń armii rossyiskiéy; że iednakże układy w Konstantynopolu mogłyby wymagać woyskowych środków, i że uzbraianie się nadzwyczayne, które Porta nakazała w twierdzach naddunayskich, powinnyby być dla Rossyi przestrogą, aby się na wszelki przypadek miała na baczności. — Z Jass dowiaduiemy się, że armia wschodnia skoncentrowała się w przestrzeni mil kwadratowych 50 i podzieliła na 3 korpusy. Armia ta, zostaiąca pod rozkazami Generała *en chef* Witgensteina, ma wynosić, podług doniesień wiary godnych, 74,000 piechoty, 12 pułków regularnéy iazdy (4 pułki dragonów, 4 huzarów, 2 strzelców i 2 ułanów) i 6 pułków kozaków; razem 84,000. Generał Sabaniew, dowodzący prawém skrzydłem, ma mieć główną kwaterę w Białczy; Generał Kreuz, dowódzca lewego skrzydła, w Lubuszny; a Hrabia Witgenstein w Kiszenewie. Dywizya Generała Sabaniew, przez pasmo postoiów, które możnaby nazwać konnemi telegrafami, iest w związku z końcem lewego skrzydła armii, gdzie Hr. Sacken dowodzi, rozciągaiąc się w kształcie drabiny aż do Mohilewa. Przeciw téy armii Porta na prędce nic nie iest w stanie postawić. Jéy wszystkie twierdze i warownie naddunayskie niedawno znacznemi osadami i potrzebami żywności i amunicyi opatrzone zostały. Gdzie dawniéy bywało po 400 żołnierzy, iest teraz po 2000; tak iż całą siłę tych garnizonów można obecnie liczyć do 36,000.

Wyspy Jońskie.

(Z Dostrz. Austryack.)

Wychodząca w Korfu gazeta zawiera pod dniem 13. Października następuiące wiadomości: „Po przyrzeczeniu zawieszenia wszelkich kroków nieprzyiacielskich, uzyskaném przez Admirałów angielskiego i francuzkiego od dowódzców floty tureckiéy na dni dwadzieścia, to iest aż do nadeyścia wiadomości z Konstantynopola, okręty, z których się składał oddział flot pośredniczących przed Nawarynem, wyruszyły z tego stanowiska i popłynęły do innych portów po nabranie żywności, zostawiwszy na straży fregatę Króla Jmci Dartmouth i iednę fregatę Króla chrześciańskiego. Oddział francuzki popłynął — iak głoszą — ku wyspie Paros, a Wice-Admirał

Sir E. Codrington zawinął dnia 1. m. b. z liniowym okrętem Azya i fregatą Talbot do Zante, gdzie kazał niezwłocznie zaopatrzyć w żywność pomienione okręty. — Z tego, co nas z pewnego dochodzi źródła, okazuie się, iż flota ottomańska, która stała w Nawarynie, widząc się tylko od dwóch fregat być strzeżoną, wbrew zawartym z Admirałami pośredniczących flot układom, poczęła z pomienionego portu wybiiać na morze. Wszakże tego samego dnia, którego Admirał angielski stanął w Zante, pokazała się tamże i fregata Dortmouth, uwiadomiaiąc znakami Admirała o zgwałceniu przyiętych przez flotę turecką warunków. Wyruszył niebawnie Admirał na morze z fregatą Talbot i brygiem Zedra — te tylko miał okręty w porcie Zante — a domyślaiąc się, iż flota ottomańska ma zamiar płynąć do Patras, pomimo burzliwego powietrza i tęgiego deszczu, puścił się ku téy cieśninie, aby flocie tureckiéy na wiezdzie do niéy przeszkodzić. Jakoż dnia 3. przed świtem oddział floty tureckiéy wpłynął na kanał między Zante i Moreą, w kierunku ku Patras. Admirał Codrington posłał niezwłocznie fregatę Dartmouth, z oświadczeniem tureckiemu dowódzcy, iż mu nie da płynąć do cieśniny Patras. Po danéy przez niego odpowiedzi, iż ma wyraźne rozkazy, ażeby płynął do téy cieśniny, kazano mu oznaymić, że ieżeliby chciał trwać przy swoim zamiarze, gwałtem do porzucenia go będzie zniewolony. To dzielne wzięcie się Admirała naprowadziło pomieniony oddział flotty ottomańskiéy na inne myśli i skłoniło go do powrotu na kanał między Zante i Moreą. Dnia 4. o poranku widziano inny oddział floty ottomańskiéy, płynący kanałem między Cefalonią i Zante. Oddział ten składał się z 3ch liniowych okrętów, 7 wielkich fregat i kilku korwet i brygantyn. Eskadra ta, przy którey był okręt admiralski, na którym się sam Ibrahim Basza znaydował, przyciągnąwszy do siebie inne okręty, stoiące przy Katakolo, gdzie się wówczas angielski Admirał znaydował, zdawała się, aż do Klarenza, zmierzać ze wszystkiemi innemi okrętami na południe między Zante i Moreą. Późniéy uważano, iż flota turecka znowu odmieniła swóy kierunek, i powtórnie zmierzała ku cieśninie Patras, lecz wiatr przeciwny stanął iéy na przeszkodzie. Admirał angielski, za odebranym znakiem fregaty Dartmouth, która się tuż przy flocie tureckiéy znaydowała, styrował także w kierunku pomienionéy cieśniny ku przylądkowi Papa. Gdy flota turecka chciała się koniecznie dostać na tę cieśninę pomimo wszelkich zakazów i przedstawień, kazał Admirał angielski dać kilka razy ognia z dział do naybliższych i naybardziéy wdzieraiących się do cieśniny okrętów, i tym sposobem przymusił ie do powrotu, zabroniwszy im nietylko wiazdu na cieśninę, ale też wszelkich związków z Patras. W nocy z 4. musiał Admirał angielski pozostać na morzu z przyczyny silnego wiatru i niemógł prędzéy iak dnia 5. na wieczór powrócić do przylądku Papa, gdzie zastał kilka innych okrętów floty tureckiéy, które przymusił do podniesienia kotwic i połączenia się z resztą floty ku południowéy stronie. W ciągu dnia 6. m. b. uważano, iak cała flota turecka, złożona z 53 żagli, okrętów liniowych, fregat i korwet, płynęła w kierunku na południe od Zante; za nią płynęły cztery okręty angielskie. Admirał angielski powrócił dnia 8. wieczor do Zante, i miał zamiar dnia 12. popłynąć do Nawarynu, gdzie francuzka flota między dniem 13. i 14. spodziewaną była. Flota rossyiska przepłynęła w końcu tego tygodnia koło Zante; uda się ona także pod Nawaryn. Tym sposobem znaydować się będą trzy połączone floty przed pomienionym portem, w czasie, w którym się rozeym kończy. Wyglądamy z niecierpliwością wiadomości o dalszych środkach, które zostaną przedsięwzięte."

Austrya.

Z Wiednia, dnia 24. Października.

Ślub JO. Xiążęcia Metternicha, Kanclerza państwa, z Hrabiną Beilsheim, odbyć się ma dnia 29. m. b. w c. k. zamku Hötzendorf u Jego Królewicz. Mości Xiążęcia Würtembergskiego.

Hrabia Apraxin wyiechał tu ztąd gońcem do Petersburga.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Października.

Wczoray był Król z Xiążętami i Xiężni-

czkami przytomnym popisowi woyska, który się odbył na równinie Issy.

Dnia 24. po przedstawieniu Xiężnéy San Carlos był wielki obiad dyplomatyczny, przy którym Podhrabina d'Agoult, Dama przyboczna Delfiny, była gospodynią.

Z Perpignan donoszą, iż iakie 200 agrawiadosów schroniło się do Francyi i broń złożyło. Oyciec Viades od Junty Manreskiéy, który uszedł do Perpignan, prosił tamecznego Biskupa, ażeby mu pozwolił mszy odprawiać, na co mu Biskup odpowiedział, iż się przychyli do téy iego prośby, skoro mu złoży dowód, iż pozyskał przebaczenie od swego Króla.

Gazeta Francuzka donosi, iż mianowany Prezydentem Grecyi Hrabia Capo d'Istrias, wyiechał tu ztąd do Marsylii.

Nieiakiś Pan Miaille otrzymał tu patent swobody na wynaleziony sposób nauczenia czytać w kilku godzinach.

Ostatnie listy z naszéy osady St. Louis w Senegal donoszą, iż tameczny handel z mieszkańcami wewnątrz Senegalu znacznie się powiększył. Zawarto z naczelnikiem Kassu umowę i założono w Kassu kantor handlowy, za pomocą którego utrzymywać się teraz będą związki z pokoleniami, które dotąd przymuszone były potrzebne im płody europeyskie sprowadzać wielkim kosztem przez kraie barbaryiskie.

W nocy na 25. m. b. ukradziono tu ziednego nowego budynku 300 funtów ołowiu. Téy saméy nocy ukradziono dwie sztaby z kraty, którą kolumna na placu Vendome iest opasana.

Z Perpignan donoszą pod dniem 20. m. b, iż związki, które od 4 miesięcy nieco przerwane były z Barceloną, zaczynaią znowu nabywać zwyczaynego ruchu. Naycelnieysze punkta na gościńcu obsadzone są królewskiém woyskiem.

W Hayti, podług naynowszych ztamtąd listów (dnia 28. Sierpnia) naygłębsza panuie spokoyność. Prezydent Boyer wyszedł był z bardzo niebezpiecznéy choroby.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 16. Października.

Dnia 22. m. b. przybędzie tu Królowa, a w dwa dni poźniéy wyiedzie do Walencyi.

Xiążę Hijar odebrał zlecenie, ażeby towarzyszył Krolowéy Jeymci do Walencyi i zarządzał pałacem królewskim w czasie podróży.

Słychać, iż Infant Franciszek de Paula odprawi z swą małżonką podróż do Włoch.

Pomiędzy papierami aresztowanego liweranta Del Pont znaleziono listy, które go mocno kompromittuią. Codziennie nowe aresztowania, a Prezydent król. Sądu otrzymać miał z Tarragony spis 100 ludzi, którzy z Madrytu maią być wywołani.

Na radzie, złożonéy z Arcybiskupa Tarragony, Ministra Calomarde i Generalnego Prokuratora Dehesa, stanąć miała pod prezydencyą Króla uchwała, ażeby odtąd wszelkie wakuiące w Katalonii urzędy i prebendy tylko Katalończykom udzielane były.

Z milczenia gazety naszéy o działaniach Hrabiego d'Espagna, urosła pogłoska, iż Generał Monet został zbitym.

Minister finansów zachorował.

W Wittoryi aresztowano krawca, który się odznaczał w r. 1822 i 1823. swoim roializmem, a który za to wywyższony został na zarządzcę świętéy krucyaty. Słychać, iż miał szafować funduszami tego towarzystwa na zaciąganie powstańców.

Słychać, iż rząd angielski otworzył naszemu kredyt 20 millionów Realów, które na potrzeby armii katalońskiéy maią być obrócone.

Generalny Dyrektor szpitalów, Salome, został, razem z liwerantem del Pont, aresztowanym.

Z Barcelony, dnia 17. Października.

Robią tu przygotowania na przyięcie Króla, Królowéy i iednego z Xiążąt, w pałacu, w którym Generalni Kapitanowie zwykli mieszkać.

Na różnych punktach składaią powstańcy broń.

Hrabia d'Espagna kazał w Vich bardzo wiele osób aresztować.

Słychać, iż Król żądał od naywyższéy rady woienny w Madrycie opinii względem postępowania sobie z przywódzcami powstańców; życzeniem bowiem Monarchy iest, ażeby, ile można, godzić w téy sprawie sprawiedliwość z łaską.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 14. Października.

Dnia 9. m. b. zawinął tu angielski statek pocztowy z depeszami dla Pana William A'court. Poseł ten udał się potém do Regentki i miał z nią rozmowę, ktora 1½ godziny trwała. Na wieczor było posiedzenie Rady Stanu.

Wszystko tu teraz iest droższy niż dawniéy, tak iż liwerantom dla woyska angielskiego postąpić musiano 50 do 70 pC. wyżéy. Pomimo tak znaczney podwyżki tańsze tu iest utrzymanie woyska, aniżeli w Anglii i iey osadach.

Oyciec młodego Hrabiego Mayorazgo, który się zastrzelił, został także dnia 8. m. b. aresztowanym. Mieszkał on tu od lat 3.

W dzień S. Michała oświecono kilka domów w bliskości Nadintendenta policyi; reszta ulic niebyła oświecona; wszędzie było cicho.

Anglia.

Z Londynu, dnia 24. Października.

Posłowie, austryacki i rossyiski mieli wczoray czynności z Hrab. Dudley.

Sir Anthony Hart, Wice-Kanclerz, został, iak *Sun* twierdzi, mianowany Lordem Kanclerzem Irlandyi.

Rzeźbiarz Bartolini we Florencyi pisał do pewnego szlachcica angielskiego, iż gotów iest nieukończoną wazę, która przeznaczona była uwiecznić pamięć Napoleona, dokończyć iako pomnik dla Pana Canning, gdyby się znalazło 1000 subskrybentów, każdy po 2 guineie, pomiędzy którémi miałby potem los, sposobem loteryi, roztrzygnąć posiadanie tego dzieła kunsztu. Waza ta mierzy 12 stóp wysokości, przeszło 40 w obięciu, i iuż teraz podziwianą iest przez znawców.

Sir Robert Wilson, który przez czas nieiaki bawił w Brighton, urządził na korzyść włoskich i hiszpańskich wychodzców reprezentacyą teatralną, która się zapewne dnia 4. przyszłego miesiąca odbędzie.

Na statku pocztowym przywieziono wiadomości z Lizbony aż do 14. b. m. Dnia 12. imieniny Cesarza i Króla Don Piotra obchodzono z zwykłemi oznakami radości, i na audyencyi, danéy z tego powodu, liczne było zgromadzenie. Dekret, mianuiący Don Michała Regentem, iest następuiącéy treści:

„Z powodów bardzo ważnych, godnych naszéy krolewskiéy uwagi, zważaiąc, że dla każdego Monarchy, maiącego na uwadze dobro swoich poddanych, całość państwa naywyższém iest prawem, a przynaymniéy być powinna; zastanowiwszy się nad zdolnością, gorliwością i szczerością mego ukochanego i szanownego brata, Infanta Don Michała; uznałem za rzecz dobrą, mianować go moim namiestnikiem (tenente), i zlać na niego całą tę władzę, którą posiadam iako Król Portugalii i Algarwii, oznaczoną w konstytucyinéy Karcie, iżby zarządzał królestwem zgodnie z przepisami wspomnionéy konstytucyi. Móy brat kochany, Infant Don Michał, ma się zaiąć wykonaniem tego dekretu."

Oxfordski *Herald* mówi: Słyszeliśmy opowiadaną okoliczność, tyczącą się N. Pana i Doktora Pelt, wychowawcy zmarłego Canninga, o ktoréy prawdziwości nie wątpimy wcale. Wiadomo iest, że Król ofiarował mu w dowód poszanowania pamiątki ś. p. Ministra Biskupstwo Carlisle; czego iednakże Doktor nie przyiął, przestaiąc na dotychczasowym urzędzie kościelnym. Co, gdy uczynił bezwarunkowo, miano to za rzecz ukończoną: iednakże we trzy tygodnie późniéy powtórzył Król swoie wezwanie, dodaiąc: że nie uczyniono dotąd żadnego kroku do obsadzenia biskupstwa, dopokiby Doktor nie miał czasu do rozważenia sobie rzeczy, i że to mieysce na niego czeka. Doktor uznawszy z wdzięcznością szczodrobliwość i nadzwyczayną łaskę, nie zmienił wszakże swego przedsięwzięcia; a biskupstwo oddane zostało Biskupowi Rochester. Nie wiemy, czemu się bardziéy należy dziwić, drugiemu wezwaniu, czy drugiemu odmówieniu."

Z Alexandryi donoszą z końca Sierpnia, że Maior Crudock dobre znalazł przyięcie w Kairze, że z Baszą iadł obiad; ale nie mógł się nic pewnego dowiedzieć o iego przyszłych zamysłach. Odpowiedź, którą dał, ma być taka: że flota egiptska odpłynęła, a co się tyczy dalszych działań przeciwko grekom, to nie może nic o tém powiedzieć, będąc poddanym Sułtana. Maior udał się dnia 26. Sierpnia do Smirny, i iak się dorozumiewaią, poiedzie ztamtąd do Nawarynu, chociaż mówią, że zmierza do Konstantynopola.

Rozmaite Wiadomości.

W Warzawie F. S. Dmochowski ogłosił prospekt na zbiór celnieyszych autorów polskich, pod tytułem: *Biblioteki narodowey* wyiśdź maiący. Ważne to dzieło może być tanio nabyte przez prenumeratę, gdyż za tom płaci się tylko złp. 3. Pierwsza część obeymować będzie następuiących autorów: Trembeckiego, Zabłockiego, Kniaźnina, Reia, Miaskowskiego i Gornickiego.

Studnia kochanków.

W Trenczynie na Węgrzech iest studnia, wydaiąca wodę z głębi, ktora wysokość wieży S. Szczepana w Wiedniu znacznie przewyższa. Wycięta w skale, zasługuie na równą uwagę, iak n. p. studnia (900 łokci głęboka) w twierdzy Königsstein; lecz początek, iaki miała, czyni ią daleko większéy uwagi godną. Hrabia Szczepan Zapolya utworzył z Trenczyna siedlisko kunsztów, roskoszy w czasie pokoiu, a niezwyciężoną warownią na czas woyny. Niebrakowało mu niczego w owym czasie — w 15tym wieku — aby pozyskać sławę osmego cudu świata, iak tylko wody, dla któréy otrzymania olbrzymie podeymowano usiłowania, lecz napróżno. Co iednak wszystkim zdawało się być niepodobieństwem, tego nareszcie miłość dokazała. Zapolya powrócił z wyprawy przeciw niewiernym z znaczną liczbą niewolników, między którymi znaydowała się iedna młoda turczynka. Ostatnią darował swéy żonie. Wkrótce przybyli kupcy tureccy, aby wykupić niewolników; Zapolya wyłączył tylko turczynkę, ile że względem niéy iuż był rozporządził. Lecz właśnieto ona była kochanką pewnego młodego woiownika, który gotów był wszystko poświęcić, aby ią znowu posiadać. Szydził sobie Zapolya z niego i iego smutku. Nareszcie postanowił turczynkę i wszystkich niewolników udarować bez okupu wolnością, ieżeli kochanek iéy potrafi wyczarować wodę ze skały trenczyńskiéy. Miłość zwyciężyła. Turcy posiadali wówczas nayw iększą doskonałość w zakładaniu min. Młody woiownik oświadczył siebie i swoich przyiacioł niewolnikami, ieżeli z iéy skały wody niewyprowadzą. Trzy lata wytrwał wiernie muzułman, kiedy skutek uwieńczył dzieło, a kochanka z krolewską hoynością obsypana podarkami, dostała się wolną w iego obięcia. Studnia, którą on utworzył, krzepi ieszcze daiś mieszkańców Trenczyna, i zachowuie pamięć wiernych kochanków.

Co czynić, kiedy paszy mało?

(Z Rozmaitości Lwowskich.)

Ponieważ się w tym roku coraz bardziéy na niedostatek paszy, z powodu niezwyczaynéy posuchy, uskarzać zaczynaią: miło mi iest radzić wcześnie rolnikom, iakim sposobem przy braku onéy postępować potrzeba, ażeby bydło nie cierpiało głodu, albo gospodarze do taniéy sprzedaży onego zmuszeni nie byli. — *Nulla sapientia nisi propagata*, powiedział Cicero. — Nadzwyczayne gorąca tego roku, pozbawiły wzrostu trawy pomiędzy zbożem, przez co słoma stała się cieńszą i niepaszną, siano zdrobniało i w ilości się umnieyszyło. To wszystko iest co roku w ciepłych kraiach, a bydło z obory wyprowadzone iest w lepszym stanie, iak to, co żydzi u nas po wsiach na kloc kupuią. Jakież porównanie do bydła, które u nas zwyczaynie przez zimę na saméy słomie trzymaią? Prawda, że słoma w wielu mieyscach iest bardzo paszna, pomimo nieurodzaiu na trawę; bo nie omłócona dobrze, nie małą część ziarna zawiera, o które nawet wielu wiedząc, niedbaią. Tłómaczą się, że to marnie nie idzie, bo bydło ziada. Daią słomę niewiązaną i to w takiéy obfitości na raz, że prawie połowa idzie pod nogi; lecz i to, tak powiadaią z celem, bo będzie gnoiu więcéy. Co za marnotrawstwo! Ziarno trzeszczy po grubach, ginie pod nogami, i nakoniec pod wiosnę chwieiące bydło wychodzi na paszę. — Gospodarz się zwodzi myśląc, że ma wiele gnoiu, którego wartość, co do zasilenia ziemi,

iest o połowę mnieyszą; bo słoma bez dostateczney wilgoci zbrunatnieie tylko, ale nie przegniie. Coż dopiero, gdy po takim gnoiu żądamy pożytku 9 albo 12 lat? W lepszych u nas gospodarstwach, pasza iest wywiązana; uymy, plewy, zgoniny, podzielone na dania, i wspólniki do paszy, zwykle nieprzyiaciele systematyczności, nie korzystaią tyle, iak z ryczałtowego zimowania bydła. Są mi także wiadome gospodarstwa, w ktorych woły do pługa przeznaczone, ciągle inną robotą w zimie są zatrudnione i obrok dostaią. — Krowy także obroczne wiele mleka daią, iż spoyrzeć miło na piękny zawód dobrze utrzymany. Wszystko zależy od gospodarza, iak daleko chce wchodzić w każdą rzecz, co sobie upodobał, i co mu korzyść przynosi. Dla takich niepotrzebne moie rady, ia dla innych piszę; a naypierwiéy: Żeby się obrachować zaraz w iesieni z wszelkim rodzaiem paszy i ilością, a to systematycznie i podług zasad w dziele moiém *Rolnictwo*, opisanych, to iest: zważyć kopę każdego zboża, na paszę przeznaczonego, zredukować każdą kopę podług pożywnych części na siano, zrachować swoie siano i koniczynę na cetnary, nie na sążnie. Obrachować wszystkie warzywa i kartofle, plewy, uymy, zgoniny, poślady, równie ilość dzienney paszy na sztukę podzielić; a pokaże się, wiele paszy trzeba dokupić, lub wiele bydła zbyć lub postawić na brahę. — Lepiéy pierwéy rachować co zbędzie, iak po stracie, gdzie się podziało. Ponieważ słomy tego roku niepaszne, a żytna i pszenna słoma zawsze mniéy ma pożywnych części i bydło takową rozrzuca; trzeba ią całkiem na sieczkę obrócić, z częścią sieczki siennéy i plewy pomieszać, ropą słoną polewać i podług przyiętéy ilości na dania rozdzielić. Do słomy niepasznéy, zwłaszcza gdzie siana brakuie, koniecznie potrzebna ropa słona, bo bydło nie będzie iadło. Cetnar omoki kosztuie 1 ZR. 8 kr. m. k., a 10 funtów dosyć na ieden dzień dla 50 sztuk. W dużéy kadzi nalać wody, nasypać soli i zrobić wodę słoną, z téy kadzi dawać i zawsze mieszać, poki sol na spodzie będzie. Siana i koniczyny, ieżeli kto dokupić niemoże, trzeba tyle sieczki do słomy dodawać, ile z podziałki wypadło. Kto pamiętał na brak paszy, ten siał sumiszkę na wczesném żytnisku, albo na owsisku kanarkowém, i paść będzie długo zieloną paszą, albo zrobi na siano, którą paszą trzeba zaczynać zimowlę, żeby się pasza nie psuła. Kto siał rzepę na ięczmienisku, ten w téy saméy kolei z iesieni zaczyna karmem warzywowym, rachuiąc podług zawartych pożywnych części i ilości przyiętéy na dzień dla każdéy sztuki bydła. Tego roku mógł być owies kanarek dwa razy. Pyrz płokany z prochow, na sieczkę obrócony i do paszy mieszany, nietylko, że wiele paszy zastąpi, ale nawet zdrowiu służy. Kartofle surowe kraiane, z sieczką lub plewą mieszane i ropą słoną polane, dobrze utrzymuią bydło. Kartofle z gliniastéy roli trzeba płokać z ziemi; kartofle z piasku niepotrzebuią tego, bo piasek nie szkodzi, a ia wieprze nawet piaskiem karmiłem. Kartofle surowe, iak i wszystkie warzywa, trzeba w ilości podług zawartych pożywnych części dawać, to iest: względem siana, ile 2 do 1, albo iaśniéy, stosunek tych części iest w *Rolnictwie*. Przy zbiorze kartofli, nać kartoflową siekać i z sieczką sienną mieszać. Bydło trzeba do warzywa i kartofli przyzwyczaić, i małemi częściami z początku dawać. W którey okolicy zboże tanie, lub dowóz daleki, a siana nie ma; to lepsza rachuba iest, części iego na osypkę poświęcić i bydło utrzymać, iak bydła się tanio pozbyć, i źle zboże sprzedać. Zboże stósownie daie się mniéy prawie o połowę krowom, żeby lepiéy mleka dawały. Sieczkę trzeba parzyć, i kartoflami, uymą, plewą i zgoninami, makuchami lub omiecinami krasić. Zaparzona karma powinna stać z 8 do 12 godzin i po ochłodzeniu być dawana. Puyła z otrąb i makuchów ciepłe dawane, wiele mleka pomnaża, paszy zaś oszczędza. Liście sucho zebrane, ale zaraz po Ś. Bartłomeiu, gdzie paść nie przypadła, służą na paszę dla owiec i bydła. Dla owiec naylepsze osikowe, brzozowe, dębowe i z drzew owocowych. Dla bydła, chociaż i tamte dobre, naylepsze są osikowe; wierzbowe i topolowe dla wszystkich. Cienkie gałązki z powyższych drzew obcinane w Wrześniu, lub późniéy, kiedy liść iuż się pochylił, i na wiązki wiązane, także w iakiéy części paszę dla owiec zastąpią.

(*Dokończenie następnie.*)

OBWIESZCZENIE.

Nie rzadkie zażalenia w tém zachodzą, że wielu mieszkańców tuteyszych, a szczególniéy ci, którzy handlem się trudnią, żołnierzom woyska tuteyszego, pożyczki, iuż to w gotowych pieniędzach, iuż też takich rzeczach, które żołnierzowi nawet niepotrzebne, a do których nabycia, żołnierzowi pensya niestarczy, czynią, przez co moralność żołnierza koniecznie cierpieć musi. Gdy zaś podług exystuiących w téy mierze ustaw, żadnemu żołnierzowi, bez wiedzy i pozwolenia swego Przełożonego, nic nie ma być pożyczono, przeto ustawa takowa, do nayściśleyszego zachowania, mieszkańcom tuteyszym powtórnie się przypomina z nadmienieniem, że od tego czasu każdekolwiek skargi względem maiących przeciwko żołnierzom pretensyy, z takowych pożyczek, przez Przełożonych woyska, bezwzględnie przyięte nie będą, owszem każdy, który w mowie będący zakaz przekroczy, sam sobie z tego wyniknąć mogące skutki nieprzyiemne przypisywać powinien.

Poznań dnia 30. Października 1827.

Król. Pruska Kommandantura. Nadburmistrz.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na nieruchomości pod Nro. 411. w mieście Rogoźnie położonéy, do kupca Schaul Jozef Heilfrom należącéy, ciąży Rubr. III. Nr. 1. z dekretu z dnia 28. Lutego 1820 summa prowizyonalna 400 Tal. dla wdowy Chrystyny Doroty Berger.

Podług podania sukcessorki iéy, Fryderyki Berger, obligacya ta z dnia 18. Maia 1804 przez byłego intermistycznego Burmistrza policyi w Rogoźnie pod dniem 26. Maia 1819. w expedycyi wydaną, i atest rekognicyiny z dnia 28. Lutego 1820. zaginął.

Na wniosek Fryderyki Berger rzeczone dokumenta obwieszczone być maią. W tymże celu wyznaczonym iest termin na

dzień 5. Stycznia 1828.

zrana o godzinie 10téy przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Studnitz w naszéy Izbie Instrukcyinéy, na który wszyscy ci, którzy iako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub posiadacze skryptów, pretensye do tych zagubionych dokumentów mieć mniemaią, aby osobiście albo przez prawnie dopuszczalnych Pełnomocników, na których Kommissarzy Sprawiedliwości Ur. Mittelstaedt, Brachvogel i Guderian proponuią się, stawili, swe pretensye do rzeczonéy obligacyi udowodnili, w razie niestawienia się zaś spodziewać się mogą, że z swemi pretensyami do rzeczonéy obligacyi wykluczeni, wieczne milczenie im nakazane zostanie, i wygotowanie nowych dokumentów nastąpi.

Poznań dnia 6. Września 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Wielka Lubinia pod sekwestracyą Królewskiego Sądu Ziemiańskiego niżéy podpisanego zostaiących, w Powiecie Pleszewskim położonych, 400 sosien, po większéy części na mocne balki i budowlę zdatne, około 900 sążni zawieraiące, publicznie nay więcéy daiącemu za gotową zaraz zapłatą w kurancie sprzedane bydź maią.

Tym końcem termin na

dzień 22. Listopada 1827.

w Wielkiéy Lubini, przed Kommissarzem naszym W. Sędzią Hoeppe wyznaczywszy, wzywamy chęć kupna maiących, aby w takowym się stawili, i za dopełnieniem warunków kupna natychmiastowego przyderzenia się spodziewali.

Bliskość spławnéy rzeki Warty tudzież Prosny, o iednę tylko milę od boru odległéy, odstawę drzewa nader ułatwia; ochotę kupna maiący, zaś względem znaocznienia wycechowanych sosien, do Sekwestratora Porucznika Ur. Pratsch, będącego wezwanym do okazania takowych, udać się mogą.

Krotoszyn dnia 15. Września 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

(*Dodatek.*)

Dodatek do gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 89.

(Z dnia 7. Listopada 1827.)

W pomieszkaniu Wego Rotmistrza Grawert na Nowém mieście pod Nr. 233.,

dnia 8go m. b.

sprzedawać będę publicznie za gotową zaraz zapłatę: liczbę dobrych modnych mebli z mahoniowego i innego drzewa, między któremi także zwierciadła, również sprzęty kuchenne i domowe. Sprzedawać także będę modny powóz z przodkowém pokryciem, kuframi, tłomokiem i t. d.

Poznań, dnia 2. Listopada 1827.

Ahlgreen,
Król. Kommissarz aukcyiny.

Dom narożny pod Nr. 33. w rynku w Obornikach, posiadaiący prawo szynkowania, i pobieraiący bezpłatnie $5\frac{1}{2}$ sążni drzewa z lasu Obornickiego, maiący także do handlu i prowadzenia procederu bardzo dobre położenie, iest do sprzedania z wolnéy ręki. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można u Fryderyka Bielefeld pod Nr. 45. w rynku w Poznaniu.

Prowadzony dotąd handel szkłem zielonych butelek i szkła taflowego zniosłem i wszystkie moie zapasy szkła Panu Karolowi Grassmann przedałem, który handel wspomniony na swóy rachunek daléy prowadzić będzie.

Bielefeld.

Odwołuiąc się do wyżéy rzeczonego doniesienia, uwiadomiam nayuniżeniéy Prześwietną Publiczność, iż nabyty od Pana Bielefeld handel szkła, zielonego taflowego szkła i butelek, w tym samym lokalu na ulicy Nożowéy pod Nr. 143., gdzie dotychczas swoie zapasy miewał, daléy prowadzić, i każdego czasu dobrze dobrany skład butelek i t. d. utrzymywać i w nayumiarkowańszych cenach przedawać będę.

K. Grassmann.

Do mego nowo wystawionego szpichlerza nad Wartą, przyimuię znowu tey zimy za mierne wynagrodzenie zboże wszelkiego gatunku na skład, o czém szanownych posiedzicieli dóbr i dzierzawców uwiadomić nieomieszkuię, którym przy często zdarzaiącym się pożarze ognia bezpieczne umieszczenie ich zapasów zapewne pożądaném będzie.

Jchmć Panowie, którzy iuż przeszłéy zimy składali u mnie zboża, mogą każdego zapewnić, że w każdym względzie przy tém dobrze wyszli.

Fryderyk Bielefeld,
w rynku Nr. 45.

Przekonawszy się, iż Publiczności powszechnie wiadomém nie iest, iż także handel wina utrzymuię, widzę się powodowanym Szanownemu Zgromadzeniu Stanów, iako też Prześwietnéy Publiczności ninieyszém donieść: iż handel wina iest główną moią czynnością, i że posiadam bardzo dobrze dobrany wielki skład win, których naylepsze gatunki w nader pomiernych cenach przedaię. Przednie węgierskie wino stołowe spuszczam butelkę po $2\frac{1}{2}$ Złt., również dobre francuzkie wino stołowe po 2 Złt. butelkę. Ankierami są ceny ieszcze niższe i w równym stósunku wszelkie gatunki win. Białe musuiące Burgundzkie wino, butelkę po 2 Tal. śmiém iako wyborny gatunek polecić. Przedaię także towary w tak niskich cenach, iż ie nikt taniéy spuścić nie może.

Fryderyk Bielefeld
w rynku Nr. 45.

Doniesienie Handlowe.

Bardzo przednie świeże ostrzygi odebrał ostatnią pocztą

Karól Gumprecht.

Drugi transport świeżych wybornych ostrzygów otrzymał i przedaie 100 sztuk po 6 Tal.

Karól Scholtz.

Pierwszy transport świeżych minogów otrzymał ostatnią pocztą

Fr. Bielefeld.

S. G. Haacke pod Nr. 49. w rynku w Poznaniu poleca swoie cotylko otrzymane nader piękne, duże minogi i wędzonego łososia, w bardzo miernych cenach.

Swieży płynny kawiar cotylko odebrał

F. W. Graetz.

Swieży płynny kawiar cotylko otrzymał Szymon Siekieschin na ulicy Wrocławskiéy Nro. 234.

Od dnia 12. m. b. trudnić się będę tu w domu moim pod Nrem 1. przy placu bramy Wrocławskiéy uskutecznianiem poleceń

w przedmiotach kunsztu i przemysłu,

i tym końcem przyimować będę na przedaż lub zamianę, nietylko płody kunsztu i rękodzielni, wszelkie gatunki towarów, robot ręcznych i t. d. podług ustanowionych cen i innych warunków przez przysyłaiących lub oddaiących mi takoweż, za pomierne wynagrodzenie, lecz trudnić się także będę ułatwianiem wypuszczania i naymowania pomieszkań, wskazywaniem okazyy podróży i tym podobnych. Usilném staraniem moiém będzie, tak zamieyscowe iako też mieyscowe zlecenia, iak naypunktualniéy i pod umiarkowanemi warunkami uskuteczniać.

A h l g r e e n.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 2. Listopada 1827.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$90\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$93\frac{1}{2}$	93
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$90\frac{7}{8}$	$90\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$98\frac{5}{8}$	$98\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$94\frac{7}{8}$	$94\frac{1}{2}$
Szląskie	$104\frac{1}{2}$	—

Poznań dnia 6. Listopada 1827.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania . .	91	$90\frac{1}{2}$	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 5. Listopada 1827.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	—	—	1	15	—
Żyto . . .	1	3	—	—	1	4	—
Jęczmień . .	—	28	—	—	1	—	—
Owies . . .	—	16	—	—	—	18	—
Taterka . .	1	3	—	—	1	4	—
Groch . . .	1	5	—	—	1	7	6
Ziemiaki . .	—	15	—	—	—	17	6
Masła garniec	1	25	—	—	2	—	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	20	—	—	—	22	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	15	—	—	3	17	6